

OLGA SZYMONA

ur. 1925; Ciszycza

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, życie rodzinne, dziecko, przedszkole

Opieka nad małym dzieckiem

Karmiło się, jak się mogło długo piersią, bo to było najlepiej. Ja karmiłam Jacka długo –chyba osiem albo dziewięć, może dziesięć miesięcy. Jak się urodził 1 maja to gdzieś do kwietnia następnego roku. A potem pamiętam, że pojechałam na zjazd, a jemu już zaczęły zęby rosnać, ja się bałam, że on mnie pogryzie.

Myśmy już mieszkali wtedy na Sierociej. W szkole, która tam jest na rogu, jest taki budynek długi. Mój ojciec uczestniczył w jej budowie, w otwarciu. I mój syn chodził do szkoły, która się mieściła w budynku Biskupiaku. Tam było przedszkole. Jak myśmy zaczęli wychodzić z domu to ja go ciągnęłam za rękę, a on: „Och mammo, jak mnie nogi bolą, nie dojdę.” I ja go wlokłam do tego przedszkola, doprowadzałam go, zostawiałam tam, a on mówi: „O której przyjdiesz?” Ja mówię: „O drugiej, patrz, tu jest zegarek. – pokazywałam mu. – Zobacz, godzina druga będzie tak te wskazówki.” Ja musiałam na drugą lecieć potem do przedszkola, żeby go zabrać, bo on widział, że ja przychodzę, nie chciał się tam słuchać, tylko czekał, kiedy ja przyjdę. Nie lubił chodzić do przedszkola. Chodził może z rok. Wiem, że [dzieci] musiały spać w przedszkolu, a on wcale się nie chciał kłaść, nie chciał tam spać. A było tak, że trzeba było tam do południa, potem było spanie, potem był obiad i potem do domu się szło.

Data i miejsce nagrania	2012-07-05, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"